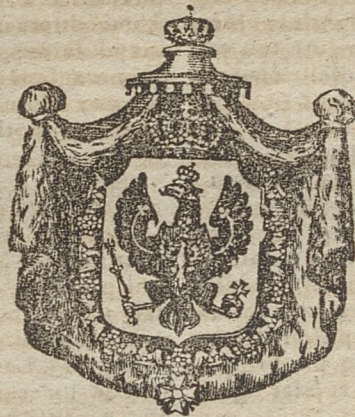


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dehery i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 60. — W Sobotę dnia 26. Lipca 1828.

Wiadomości kraiove.

Z Berlina, dnia 22. Lipca.

Jego Królewiczoska Mość *W. Xiążę Sasko-Weymarski*, powracający z Petersburga, przejechał tędy do Klein-Glieneke pod Poczdamem.

C. Rossyiski Radzca-Nadworny, *Hrabia Tołstoy*, przejechał tędy gońcem z Paryża do Warszawy, i *C. Rossyiski strzelec polowy Winokuroff*, gońcem z Paryża do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 22. Lipca.

Jéy *Cesarzewiczoska Mość Wielka Xiężna rossyiska Marya* małżonka *J. K. Mości Wielkiego Xięcia Sasko-Weymarskiego*, wraz

z córką swą *Xiężniczką Augustyną*, przybyła dnia 16. z Petersburga do tutejszey stolicy, a dnia onegdajszego wyjechała z tutejszey stolicy w dalszą drogę do Weymaru.

N. Cesarz i Król Jmć raczył naślaskawiéy, postanowieniem swém, z dnia 9. (21.) Czerwca r. b., w obozie pod Karatay wydaném, mianować *JW. Tatiszczewa*, *Ambassadora* swego przy dworze cesarsko-austyackim, kawalerem orderu polskiego *Orła Białego*.

JW. General piechoty, *Adjutant J. C. Mości*, dowódzca korpusu litewskiego, *Baron Rosen* przybył do Warszawy.

Nadzwyczajna powódź, doznany w roku 1813. wyrównywała, znaczące bardzo zrządziła kłęski, tak dalece, iż woda, z koryta rzek *Wisły i Nidy*, na dniu 27. Czerwca r. b., wystąpiwszy, nietylko łąki i pola szczególniéy włości bliżéy na nizinie w obwodzie *Stobnickim* sytuowanych zupełnie zalała, ale nadto domy zruynowała, groble poprzerywała; i wały, mianowicie pod *Grotnikami i Oblekoniem*, uszkodziła.

Na gruntach miasta Radzyna pokazała się szarańcza, i jeszcze niemająca skrzydeł; lecz po wycięciu zboża, owad w rowy na ten cel wykopane spędzono, i, do szczętu ćwierci wynoszący, zniszczono.

WIADOMOŚCI OD WOYSKA.

W obozie pod Bazardzik, dnia 29. Czerwca (11. Lipca) 1828. r.

Wyszedłszy z Karassu dnia 24. Czerwca (6. Lipca), N. Cesarz, z główną kwaterą, przybył, w trzech marszach, pod Bazardzik, które już było zajęte przez naszą straż przednią. Mieszkańcy tego miasta opuścili je zupełnie, a Turcy nie starali się go bronić, chociaż, iak się zdawało, mieli zamiar zgromadzić tu siły swoje.

Zaledwie straż przednia przeszła przez Bazardzik, gdy na pikiety uderzył oddział jazdy ottomański, złożony z czterech tysięcy ludzi, wysłany na zwiady z Szumli, pod rozkazami Hassana Baszy, tegeż samego który, przy przeysciu Dunaju, przeciw nam dowodził. Nieprzyjaciel był natychmiast odparty i do ucieczki zmuszony. Odtąd nie dotrymuje w żadnym miejscu, i cofa się za dostrzeżeniem woysk naszych.

Postępując za Turkami, Generał Rüdiger przybył w okolice Kosłody.

Na lewém skrzydle, woyska nasze zajęły Kowarna, miejsce ważne dla przystani, a jeden oddział udał się do saméj Warny, dla obsaczenia téj. Na prawém, Generał Roth, dowódzca 6. korpusu, przeszedł Dunaj pod Hirsową, i udał się do Sylistryi, dla rozpoczęcia téj obleżenia. W miejsce tego, korpus pod dowództwem Generała jazdy Borodzina zajął Xięstwa Multan i Wołoszczyzny.

Z téj strony, również iak z wszystkich innych, patrole nieprzyjacielskie, które się dostrzedz daią, nikną nagle za naszym zbliżeniem się. Armia cesarska wzmocniona została korpusem Generała jazdy Wołnow, który się z nią połączył, i oddziałami, które zdobyły Maczyn, Hirsową i Tulczę.

Spodziewamy się uyrzec wkrótce flotę dowodzoną przez Admirala Greigh, i brygadę, która, pod rozkazami Generała Adjutanta Xięcia Mężykowa, użyta była do obleżenia Anapy.

Hussein Basza, głównie dowodzący woyskami ottomańskimi z téj strony Balkanu, znajduje się ciągle w Szumli, na czele armii, względem sił któryé wiadomości są niepewne; zdaje się, że nie ma zamiaru wyjść na nasze spotkanie.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 12. Lipca.

Wczoray w dzień Piotra Pawła tuteyszy ewangelicko-luterski kościół S. Piotra obchodził pierwszą setnicę na pamiątkę założenia nań przed 100 laty kamienia węgielnego za panowania Piotra II.

Dnia 13. Czerwca przyszło do Kercza 3000 ieńców tureckich, którzy składali osadę Anapy, a nazajutrz przyisć miała reszta 700 ludzi wraz z Baszą, który w téj twierdzy dowodził.

Pszczola północna umieściła, pomiędzy wiadomościami korespondencyjnemi, list pisany do wydawcy, i ułomek listu pisanego z pod Karatay 8. (20.) Czerwca, — z których kładziemy niektóre wyiątki:

Żołnierz Karpo Kalekin, z pułku Kazańskiego, postradał, w jednéj z ostatnich potyczek, obiedwie ręce, które mu kula urwała w chwili właśnie gdy broń wymierzył. Cesarz udzielił mu order Ś Jerzego, gratyfikacją, i 300 rubli dożywotniey pensyi, z rozkazem, aby z iak największą troskliwością odwieziono go do rodziny. Napisał także do Gubernatora cywilnego prowincyi w któryé się rodził, aby mu przydano na usługę poczciewego inwalida woyskowego, na którego by się spuścić można, w przypadku gdyby się nie znaleźli tacy krewni, którzy by go przyjąć mogli.

Inny żołnierz N., który dawniey służył iako oficer, i w stopniu tym za przestępstwa został oddalony, lecz, dla zagładzenia zakładu dawniejszego postępowania, dobrowolnie się zaciągnął iako prosty żołnierz, walczył mężnie z nieprzyjacielem, został raniony i utracił nogę. Monarcha dowiedziawszy się o tém, ozdobił go orderem zasługi dla żołnierzy, na pamiątkę odznaczającego się postępowania; wywyższył go do dawniejszego stopnia oficerskiego, rozkazał mu dać wsparcie pieniężne, odesłać go do rodziny, wy-

placać mu ciągle całkowity żółd, i opatrzyć go na podróż wygodnym powozem, potrzebniemi pieniędzmi i pomocą lekarską. Nie dość na tém: N. był w nieporozumieniu z swym oycem, który, ściśle dopełniając obowiązków rodzicielskich, był przymuszony okazać mu niechęć do dawniejsze postępowanie. Cesarz, dowiedziawszy się o tém, kazał napisać do oycy, iż syn jego przez męstwo i gorliwe pełnienie służby zinał swe błędy, i krwią swoją okupił przebaczenie i nagrodę swego monarchy.

Zbytecznąby było czynić tu uwagi: czyny przemawiają, a głośno i pocieszająco mówią dla Rossyi. Dwa tylko przytoczyliśmy tu przykłady: jest ich bardzo wiele; lecz skromność, nieodłączna towarzyszka wielkiej duży, nie dozwalała tu wszystkich wykrywać.

Dzięki Bogu zastępów, który orężowi ukochanego naszego monarchy pomysłnym pobłogosławił postępek, Mury Brahiłowa padły u stóp jego. Dziś około godziny 6. wieczorem Pułkownik Bibikow, Adjutant Jego Cesarzewiczoskiej Mości Xięcia Michała Pawłowicza, przybył tu z tém ważnym doniesieniem.

„Dzięki Bogu, Brahiłów nasz!“ te były pierwsze wyrazy, które z żywością wyrzekł monarcha, przez swym namiotem, po odebraniu téy wiadomości. Uściskał Pułkownika Bibikow i sam pospieszył do pobliskiego namiotu Feldmarszałka, aby osiwiatemu w boju bohaterowi udzielić nowinę o tym wypadku, który, ile przewidzieć można, bardzo ważne za sobą pociągnie skutki.

Pierwszém uczuciem monarchy była wdzięczność należna dobrotliwéj opatrności. Przed obozem, na niezmierzonej okiem równinie, niedaleko okopu Traiana, wojsko stanęło w obszernym czworoboku: postawiono przed niem pulpity; a po godzinie 7. inéj wieczorem naczelny kapłan Mosowski odbył przy nim modlitwę i dziękczynienie. Poprzednio odśpiewano psalmy: „Panu niebios, pocieszycielowi dusz, i t. d. Z nami Bóg jest, pomniycie to poganie i ukorczcie się, i t. d.“

Niebo było czyste i od zachodzącego słońca zarumienione, wieczór cichy; w szeregach stali woźnicy, a wśród nich nasz Ce-

sarz śmietnym otoczony orszakiem, chór melodyjnych śpiewaków nadwornych uroczyście brzmiał w powietrzu; wszystkie umysły nabożeństwem były zajęte. Uroczystości tego rodzaju nigdy nie doznał jeszcze kraj Saraceniów!

Po skończonej modlitwie, kapłan naczelny, otoczony chórem śpiewaków, przechodził szeregi wojska, błogosławiąc krzyżem i wodą święconą. Następnie Monarcha winował wojskom zwycięstwa, i mówił do nich: „Przekonany jestem, iż i wy się odznaczycie skoro tego będzie potrzeba.“ Radośne hura długo brzmiało iako odpowiedź na kilka lecz wiele znaczących słów kochanego monarchy. Tymczasem Cesarz kazał przywołać Pułkownika Bibikow i Pułkownika Xięcia Dolgorukiego, dwoma dniami poprzednio przybyłego z doniesieniem z obozu pod Brahiłowem, i uściskał obudwóch w przytomności wojska. Po skończonej uroczystości, przybył ieszcze Fligel-Adjutant, Xiążę Suwarow Rimnicki, z doniesieniem o oddaniu warowni Maczcin.

Monarcha dzieli wszelkie trudy wyprawy z swymi żołnierzami; odbywa codziennie 20 do 35 wiorst konno, na czele swych woźników, bez względu na upał lub ulewę. Dzielnie i wesoło postępują żołnierze dalej, mając zwrócone oko na przewodniczącą im gwiazdę, — na Cesarza.

Turcyja.

Manifest wysokiéj Partyi.

(Dokończenie.)

Co się tyczy okrętów handlowych, których ładunki zostały przytrzymane, tedy prawdą jest, iż dzięki Bogu zboże z głębi krajów otomańskich wystarcza na zaopatrzenie téy stolicy, że jednak — z powodu przedsięwziętów z ubliżeniem traktatowi pokoiu i przyjaźni, ieszcze trwającéj blokady, która miała za cel, tamować dowóz żywności dla znajdujących się w Morei wojsk mużułmańskich — w ostatnich czasach zboże dla stolicy przeznaczone, z pewnych stron Rumelii do Morei posłane być musiało, tak iż niedostatek żywności w stolicy wyniknął, przezco Porta uyrzała się zmuszoną, niedostatek ten w miarę dawniejszych wydarzeń uzupełnić. Jako

Porta we względzie kupców mocarstw sprzy-
 żnionych w tym samym sposobie czyniła,
 tak też zakupiła od kupców rossyjskich po-
 dług cen targowych zboże na żywność dla
 służ Boga, mieszkańców téj stolicy, opłaca-
 iąc za nie prawną cenę, tak iż nawet w tym
 względzie, zważając, iż krok ten stał się przez
 blokadę koniecznym, niemożna się uskarżać
 na wysoką Portę. Skoro się zwróci uwagę
 na nieobliczone szkody, które wynikły dla
 wysokiéy Porty z greckiego powstania: —
 powstania, przedłużanego udzielaną od po-
 czątku powstańcom opieką i pomocą; skoro
 się szczególności zważy strata, zadana iéy pod
 zastoną przyjaźni przez wypadek pod Nawar-
 ynem, i inne wielokrotne szkody, które
 z innych wynikły powodów, wyznać trzeba,
 iż tylko wysoka Porta ma prawdziwe i niez-
 przeczone prawo do uzalania się, i że inne
 mocarstwa ani niedoznały strat, ani mogą
 rościć prétensye, gdy przeciwnie powsze-
 chnie jest wiadomo, iż korzyści i zyski ich
 handlu daleko były znaczniejsze niż kiedy-
 kolwiek. — Twierdzenie, iakoby wysoka
 Porta poduszczała i podburzała dwór perski
 przeciw rossyjskiemu, jest ze wszech miar
 bezzasadnym oskarżeniem. Jest to rzeczą
 oczywistą i niezawodną, iż wysoka Porta
 nigdy nie miała zwyczaju podżegać mocarstwa
 przeciw mocarstwu. Niemyśląc Porta o pod-
 burzaniu dworu Teherańskiego, ale owszém
 jedynie zajęta własnymi wewnętrznymi spra-
 wami i środkami politycznymi, i zawsze z na-
 tury skłonna do neutralności, niepytała się
 nawet o powody początku lub końca wojny
 lub pokoju między dworami Teherańskim i
 Petersburgskim. Uzbrojenia wojenne Ba-
 szów wysokiéy Porty nie były czém innym
 iak środkami, których się chwycać muszą do-
 wódcy pograniczni każdego trzeciego mo-
 carstwa, gdy dwa ościennie mocarstwa w woj-
 nie z sobą zostają. Jeżeli tym uzbrojeniom
 przypisywać chcą nieprzyjacielski zamiar
 przeciw Rossyi, domysł ten również jest nie-
 przemyślny iak wszystkie inne. Opieka i li-
 tość, iaką Rossya udaje dla nieszczęśliwych
 poddanych Multan i Wołoszczyzny, nie mają
 innego celu, iak wzniecać zatargi i uzalania
 przeciw wysokiéy Porcie. Zbyt iasnym do-
 wodem, iż prawdziwy i główny cel Rossyi

bynaymniéy nie polega na tém, aby się opie-
 kować Xięstwami, lecz, aby mieć pozor do
 wypowiedzenia wojny wysokiéy Porcie, iest
 napad Ypsilantego, również iak terażniejsze
 wtargnienie wojsk rossyjskich do obudwóch
 Xięstw, po nayneprawiedliwszém zerwaniu
 traktatów. Z tych dwóch okoliczności wno-
 sić można, iak bardzo nieszczęśliwi mie-
 szkańcy pomienionych prowincyi byli i ie-
 szcze mają być ciemiężeni. Rossya to wła-
 śnie, opiekując się nimi na pozor, nabawia
 ich wszelkich szkód, podczas kiedy wysoka
 Porta niedopuszczała nigdy, ażeby z prze-
 stępowaniem świętego prawa poddanym iéy
 naymniejsze uciemiężenie, naymniejszą
 krzywdę wyrządzano. Zawsze się starała
 o to, ażeby mieszkańcy i poddani rzeczonych
 dwóch prowincyi, pod zbawienną opieką
 iéy sprawiedliwego rządu, używali szczęścia
 spokojności i wewnętrzznego ukontentowania.
 Pomimo, iż Porta wiedziała o przygotowa-
 niach Rossyi do nayscia pomienionych pro-
 vincyi; pomimo iżby łatwo i pożytecznie by-
 ło posłać tam wojsko mużulmańskie, to ie-
 dnak niechciała tego Porta uczynić, iedynie
 aby biednych nieszczęśliwych poddanych
 tych prowincyi ochronić od cierpień wojny.
 Rossya więc, bez naymniejszego na to
 względu, przedsiębiorąc napad nieprzyjaciel-
 ski, sama była zgotowała wszystkie nieszczę-
 ścia i niebezpieczeństwa, na któreby mie-
 szkańcy Xięstw, w kolei wypadków, naraże-
 ni być mogli. Zważając nakoniec, iak się
 Rossya bierze i wzbrania się uznać naywyż-
 sze prawa wysokiéy Porty i naysprawiedli-
 wsze iéy skargi; prawa i skargi, które są tak
 iasne iak światłość słońca; iak dalecy na prawne,
 konieczne i rzetelne środki wysokiéy Porty
 w nieprzywroitoym i sprzecznym sposobie od-
 powiada, opierając się iedynie na nieprzer-
 waném pasmie nieuzasadnionych obwinień;
 zastanawiając się wreszcie nad przytoczonymi
 powyżéy okolicznościami i ważąc na szali
 słusności i prawdy indyskrecyą Rossyi przez
 użycie takowych obwinień za powód niespra-
 wiedliwéy i niepotrzebaéy wojny, przyznać
 trzeba będzie, iż nikt niemoże Porcie czy-
 nić zarzutu, iakoby ona do téj wojny wy-
 zwała, i nikt się pewno nieznaydzie, toby
 mógł słusznie, iakąkolwiek w téj mierze

winę Porcie przypisywać. Wszechmogący niech będzie pochwalon! Wysoka Porta i naród muzułmański, pokładając w każdéj sprawie swą ufność w mocy i władzy Najwyższego, uzbraiają się bez obawy ku dzielnej obronie według przykazań prawa świętego. Lecz wysoka Porta oświadcza zarazem uroczystie w obliczu świata, iż niema udziału w terażniejszych i przyszłych wypadkach, które spokojność tylu krajów naruszają, a może i podstawy pokoju całej Europy wstrząsną. — W zamiarze objawienia prawdy całemu światu, wysoka Porta niniejszy manifest wydała. Konstantynopol, dnia 4. Czerwca 1828.

Z Konstantynopola, d. 25. Czerwca.
(Z Dostrzegacza Austr.)

Od dni może dziesięciu, to jest od nadzieścia tu wiadomości o przebyciu Dunaju przez Rossyan w d. 8. m. b. pod Isakczą, uważają w stolicy większą czynność w przysposobieniach i uzbrajaniach wojennych. Nic iednak niesłychać o istotném powstaniu wszystkich moslimów, o wywieszeniu Sandszaki-Sherifu czyli świętęj chorągwi, o wyruszeniu W. Wezyra czyli Seraskiera Chosrew-Baszy; stemwszystkiem przedsięwzięte niektóre środki, za przygotowania do tego uważane być mogą. W wieczór wigilii Kurban-Bairamu (d. 22. m.) odebrali Imameni meczetów do ogłoszenia ferman, który przypomina muzułmanom, iż nadeszła chwila zadość uczynienia wezwaniu rządu względem ujęcia broni, i że zatem wszyscy Moslimowie, od lat 12 do 60, zebrawszy się w porządku podług cechów, udać się powinni z Imamem swęj dzielnicy do Eski-Serai, pałacu Seraskiera Chosrew-Baszy, gdzie po rozpoznaniu ich zdatności i innych przymiotów, uznani za zdatnych do wojny, w broni ćwiczeni będą. Jednakże ta milicya mieyska zdać się bardziéj do utrzymania spokojności i porządku w stolicy pod nieobecność wojska regularnego, niżeli do wyruszenia w pole być przeznaczoną.

Były Kiaja-Beg (Minister spraw wewnętrznych) Ahmed-Chelussi-Efendi, mianowany jest Intendentem namiotów obozowych, Dżebedzi-Baszi (Generał kowali arsenałowych) Emin-Efendi, dowódzcą milicyi na pobrażu Rumelii, Mukataa-Nasi-

ri (Intendent dzierżaw) Essaad Efendi, Defterdaren, (Ministrém finansów); Silihder W. Wezyra, Mahmud Emia Aga, przydany został w stopniu Baszy dwutulnego, Seraskierowi Hussein-Baszy w obozie pod Szumlą, a Gubernator Tszyrmeński, Essaad Basza, odebrał rozkaz, ażeby tam śpieszno z swym kontyngensem pociągnął. Halet Bey, brat Benderli Ali Baszy, został posunięty do stopnia Baszy dwutulnego, i przydany do boku Gubernatorowi Widyńskiemu, a Jussuf Basza w Lamakoff mianowany Kommandantem Warny.

Pochody woysk, przewóz przybywających z Azji mniejszey milicyi, wysłanie artyleryi i amunicyi do teatru wojny, trwają bez przerwy. Między Fuaraki (przy uściu Bosforu w czarne morze) i stolicą utworzono linią telegraficzną, w celu udzielania śpieszno wiadomości o wszelkich poruszeniach nieprzyjacielskich okrętów wojennych; niektóre z nich zbliżają się ku Bosforowi; osady bateryi i warownych zamków na obu brzegach téj cieśniny znacznie są wzmocnione, i kilka oddziałów wojska rozstawiono na pobrażu czarnego morza aż ku Warnie. U Muftego bywają częste posiedzenia rady, na których znayduje się pospolicie były Tszausch-Bassi, Hussai-Bei, który z Reis-Efendim i Kiaja-Begiem, nieiako radę nieustającą składa.

Dnia 16. m. b. król. Dański Minister Rezydent, Baron Hübsch, miał wstępne posłuchanie u W. Wezyra. Dzień posłuchanie jego u Sułtana niebył ieszcze oznaczony.

Dnia 26. Czerwca.
(Z Gazety Powszechny.)

Ferman, powołujący cały naród od 7go do 70go roku do broni, wyszedł do wszystkich Baszów prowincyalnych, niebył iednak dotąd ogłoszony w stolicy, gdzie, zdać się, jakoby ukrywano prawdziwe położenie rzeczy, lubo po kawiarniach powiadają sobie z nieiaka pewnością, iż w ciągu cotyłko rozpoczętego Kourban Bairamu W. Sułtan miecz święty przypasze i chorągiew Proroka wywiesi. Częste posiedzenia Dywanu każą się oczywiście domyślać, iż w pałacu Porty o wielkich rzeczach zamyślają, i że rząd odebrał wiadomości, które go nakłonić muszą albo do nie-

zwłocznego wysłania Deputowanych do głównéj kwatery Cesarza Rosyjskiego, lub; — czego dotąd starał się unikać — do szukania swego ratunku w siłę narodu, albowiem armia niepotrafi dać żadnego odporu, i podług nayspewniejszych podań ledwie 40,000 ludzi liczy. Cóżkolwiek dotąd mówiono o stanie tureckiey siły lądowéy, tyle pewna, iż Hussein Basza, Seraskier, który ma naczelne dowództwo armii aż do przybycia W. Wezyra, ledwie ma 5000 ludzi zdanego do boju żołnierza przy boku swoim. Wiadomość o zachowaniu nayscisleyszéy neutralności przez Austryą w terażniejszéy wojnie Rosyi z Portą, przywieziona tu dnia 19. m. b. przez austryackiego Kapitana Filipowicza, zrobiła równie wielkie wrażenie na Ministerjum tureckiem, iak list Admirala Rigny z Poros do Posła Niderlandzkiego, w którym protestuje przeciw wszelkim Gubernatorowi Smyrny, Hussein Baszy, uczynionym oświadczeniom, i powrót posłów do Konstantynopola tylko w tym przypadku za mogący nastąpić uważa, jeżeli wezwanie opierać się będzie na przyjęciu pośrednictwa. Reis Efendi odebrawszy oświadczenie Austrii względem zachowania neutralności, powiedzieć miał Baronowi Ottenfels, iż Porta na to przygotowaną była; zdaje się jednak, iż większość Dywanu pochlebiała sobie wielkimi nadziejami, do których pewnie i ta należała, iż Austrya i Anglia dopomagać będzie skutecznie Porcie Ottomańskiej.

Nadzieia Porty względem powrotu Posłów francuzkiego i angielskiego do Konstantynopola, zniknęła zupełnie podług osnowy listu Admirala Rigny do Posła Niderlandzkiego, i Porta przekonała się pewnie, iż iéy wśród terażniejszych przykrych okoliczności nic niepozostaie, iak tylko przyjąć bezwarunkowo traktat z dnia 6. Lipca.

Z B u k a r e s t u.

Po trzydniowym uciążliwym upale, w czasie którego termometr podniósł się na 29 stopni Reaumur, pórwał się, dnia 25. Czerwca, o godzinie 5 z południa, w kierunku od zachodu, okropny orkan, mocniejszy ieszcze niż ten, który dotknął miasto nasze w roku 1821. Przez całą godzinę wywierał swą gwałtowność, i tak wielkie zrządził spusto-

szenia, iż miasto o mało nie zostało obrócone w ruiny. Prawie wszystkie gmachy, szcze-gólniey pałace i kościoły, pozbawione zostały pokrycia. Belki iak żdźbła słomy latały po powietrzu. Naywięcéy ucierpiała ulica Podumoszoy, gdzie się znajdują naycelnieysze gmachy, a między temi, domy: Xiążąt Ghika, Brankowan; Boiarów Denico, Gale-sco i Filippa; Baronów Maitany, Sakellario, i t. d. Równemu losowi podpadł dom agencyi austryackiey. Foczor da fok (wieża ogniowa), wiele domów i murów zapadły się, i kilkanaście osób pogrzebały pod gruzami; stajnie i wozownie zostały wywrócone i pogruchowały konie i powozy. Wiele osób przechodzących przez mosty na Dubowicy, lub kąpiących się w tey rzece, utonęło. Żadna szyba w oknach nie ocalała; wszystkie drzewa zostały z korzeni wyrwane, i ogrody okropnie spustoszone. W Kolentyna, zamku bawialnym Xięcia Ghika, zapadł się nowy mur i zabił 16 robotników koło niego zatrudnionych; piękna alea lipowa przy tym zamku zupełnie zniszczona. Szkodę w mieście samém cenią na 3 miliony piastrow; o spustoszeniach na prowincyi nie mamy ieszcze bliższych wiadomości. O godzinie 6 zaczął mocny deszcz padać i gwałtowność burzy została przerwana.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Lipca.

Dnia 10. m. b. Biskup Hermopolitański i Kardynał de Latil mieli prywatne posłuchania u Króla. — Wczoray przydował Król w Radzie Ministrów. — Przedwczora wyprawił Minister spraw zagranicznych gońca do Korfu. — Pan Stratford-Canning, iadący do Korfu, przejechał przez Paryż. — Dotychczasowy Poseł angielski przy tutejszym dworze, Lord Granville, odjechał zład dnia 11. zrana.

Z mowy Pana Chateaubriand mianéy dnia 11. w Izbie Parów kładziemy następujące wyiątki, tyczące się prasy drukarskiey i gazetciarstwa: „Wolność druku jest duszą rządu reprezentacyjnego, a ten jest składem rządowym, iaki obecnéy cywilizacji przystoi. Pielegnujmy ten kosztowny upominek prawodawstwa naszego! Przywiązanie do nieograni-

czonéy władzy prowadzi niekiedy do przyzwolen (koncessy) i szkodliwych bezprawiów; aby pozyskać prawo czynienia złe samowolnie, trzeba ie wymódz na samowładztwie ludu. Wychwalano nam cenzurę iak młyn, w którym się dobre dzieła przeraabiaią. Mnie się zdaje, iż Homer, Sofokles, Arystofanes, Tucydides, Plato, Plaut, Terencyusz, Cycero, Wirgili, i bardzo wielu innych, posiadali gieniusz bez cenzorów. Milton nawet i Shakespéare byli buntownikami, gdyż ostatni niebyłby pod cenzurą mówił o wolności. — Wszędy, gdzie rząd jest publiczny, gdzie iest druk wolny, każdy człowiek, mający wpływ, używał prasy peryodycznéy. Bolingbroke, Shaftesbury, Stele, Addison, Franklin, Sheridan, Fox, Burke, Canning i t. d. byli gazeciarczami. Od przywrócenia Burbonów na tron, Kawalerowie, Baronowie, Podhrabiowie, Hrabiowie, Margrabiowie, Xiążęta i nawet ieden Kardynał pisywali artykuły gazetowe we Francyi. Myli się ten, co mnie ma, iż słowo gazeciarcz iest wyrazem obelżywym. Były to może dobre czasy, kiedy się szlachcic chępli, iż pisać nieumie; lecz te czasy są lepsze, kiedy pisać umie. Co do mnie, czytam z pożytkiem wystósowany przeciwko mnie artykuł gazetowy. Walki o zdania bardzo są zbawienne dla porządku towarzyskiego. — Znaydujemy w monarchii, od Klódoweusza począwszy, 952 lat przed wynalezieniem sztuki drukarskiéy, 351 lat pod iarzmem i cenzurą, 12 lat wolności druku. Czyliż w 14 wiekach monarchii sprzykrzyliśmy już sobie tę krótką wolność? Tak, nie iestże to raczej dowodem, iż wszelkie rewolucye i zbrodnie przypisać należy przymusowi prasy i niedostatkowi poznania? Wszelkie środki gwałtowne, cenzura i absolutna przemoc niebyły w stanie zapobiedz rewolucyi; doświadczź tedy raz wolności druku, albowiem poznaliśmy się w dosyć na niedostateczności gwałtownych środków przeciw niezawisłemu umysłowi ludzkiemu.

Na wczorayszém posiedzeniu Izba Parów przyjęła projekt prawa względem prassy peryodycznéy większością 68 głosów (139 przeciw 71.)

Dnia 12. m. b. w Izbie Deputowanych wniósł General Andreossi imieniem Kommissi-

sy o odesłanie petycyy podanych względem powszechnéy reorganizacyi gwardyi narodowéy Królestwa i przywrócenia Paryskiéy, do Ministrów wojny i spraw wewnętrzných. Pan Martignac żądał rozłączenia tych dwóch przedmiotów; prawa strona żądała niezwłocznego zainknięcia dyskussyi, oparł się temu Pan B. Constant, lecz Prezydent zamknął dyskussyą. Gniewano się, wołano, szemrano. Pierwsza petycya została odesłaną do Ministra; względem drugiéy przystąpiono do porządku dziennego, przeciw czemu lewa strona z wielką wrzawą powstawała. Zamieszanie było tak wielkie, iż posiedzenie na 3 kwadranse musiało być zawieszone. — Wtaynym wydziale podał Pan E. Salverte projekt adresu do N. Króla o przywrócenie Paryskiéy gwardyi narodowéy.

Na wczorayszém posiedzeniu toczyły się dalsze obrady o budżecie ministerstwa spraw wewnętrzných. O godzinie 5, zawiązało się zgromadzenie w tajny komitet. Na tém tajnym posiedzeniu propozycya Pana Salverte odrzuconą została. Bardzo to iest niemiło stronnictwu liberalnemu, które iuz teraz uową większość, iaka się zaczyna tworzyć w Izbie Deputowanych, nazywa Willeloską.

Gazeta Francyi umieściła prośbę rzyznamienskich mieszkańców miasta Montpellier do Króla o powierzenie Jezuitom edukacyi młodzieży.

Podług Konstytucyonisty doniósł Pan Alex. Lameth w towarzystwie szkół elementarných, iż Pan Vatismenil pracuje nad ogólnym projektem prawa edukacyi publicznéy, który składać się ma z 400 artykułów.

Codziennik donosi iuz znowu o kilku małych zwycięztwach miguelistów. Credat J. A. Przybył tu znany Xiądz de la Mennais.

Xiądz Pradt wyda wkrótce pismo o teraźniejszym stanie Europy.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 3. Lipca.

Podług listów z Galicyi, twierdza Valença nieotworzyła ieszcze bram swoich oblegającym Miguelistom; dowódzca chce zyskać na czasie, wszedł w układy z oblegającymi.

Drugi półk piechoty wyruszył z téy stolicy dnia 1. m. b., udając się do Kadyxu.

Pewną jest rzeczą, że już żadne wojsko niebędzie posłane do granicy portugalskiéj i że zaniechano wszelkich do tego przygotowań. Niektórzy twierdzą, iż to jest skutek pogroźek angielskich; inni przypisują nieczynność rządu niemożności opędzenia ogromnych wydatków na wystawienie iotysięcznego wojska; inni ieszcze twierdzą, iż wyście Francuzów nowego nabawia kłopotu, albowiem rząd posłać tam koniecznie musi wojsko z 6000 ludzi, na którychby się spuścić można. Jakkolwiek bądź, Minister wojny pozbył się ogromnego sęka, ale za to granica portugalska z wojska ogołocona.

Okoliczności portugalskie mocno ieszcze zaymnią publiczną uwagę, gdy skutki ich znaczny mieć mogą wpływ na Hiszpanią. Apostolscy zdają się bardzo być zatrwożeni i nieiają się z swemi obawami. Obrót, iaki wzięły interesa Jezuitów we Francyi, iest drugim srogim dla nich ciosem, który tém bardziéj im doymuie, iż się na ich pomoc spuszcza, aby absolutyzm, czyli raczéj samych siebie, przeciw opinii publiczney utrzymać.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 28. Czerwca.

Stany Cortes, lubo dósyc było na iedném posiedzeniu dla nadania legalnéj formy prawom D. Miguela, zgromadzały się przez trzy dni, aby w mówić w publiczność, iż z wielką działały rozważą. Była także przez trzy dni nieiako połowiczna illuminacya. Nigdy pewnie ieszcze nieokazywano mniéj publicznej radości. Boiaźń, aby się nienabawić nieprzyjemności, sprawiła, iż nieieden dom swój oświecił, ależ widziano tylko lampy: albowiem po godzinie gtéy niebyło widać ani iednego człowieka, ani nawet krzykaczów, którzy od dni kilku zniknęli.

Postowie zagraniczni gotuią się od dni 4 do odjazdu.

Niektórzy grandowie, uważaiąc teraz iż się przez swą powolność bardzo poszkapili, i niemogąc cofnąć wyrzeczonego raz słowa, osadzili za rzecz naylepszą, oddalić się z Portugalii. Do tych należą Margrabia Ponto de Lima, Hrabowie Sabugal i Parati, Ba-

ron Quintella, D. Ludis de Vasconcellos i t. d.

W téj chwili dowiadujemy się, iż w zgromadzeniu Stanów poróżnienia zaszczy. Duchowieństwo trzymaiące się ściśle konstytucyi Lamegońskiéj, niechce D. Miguela uznać Królem absolutnym, lecz tylko iako Monarchę, pod temi samemi warunkami, iak przodkowie iego byli.

Nadeszła tu dziś rano wiadomość o przybyciu Panów Palmella, Saldanha, Villafior i Stubbs do Porto. Migueliści bardzo się tém zatrwożyli. Względem successyi tronu, na przypadek śmierci D. Miguela bez konsolacyi, podzielone są zdania w Kortezach trzech stanów (względem których czynności nic ieszcze urzędownie nieogłoszono); iedni są za Xiążęciem Cadaval, inni za Xiężniczką Beira.

Minister spraw zagranicznych miał zniknąć. Aresztowano już siedm znakomitych dam, inne oddalono do Algarve. Złożony chorobą od trzech miesięcy Generał d'Avilez został zanieiony do więzienia. Płynący z Faro bryg przywiózł 57 uwięzionych wojskowych.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Lipca.

Naynowsze wiadomości z Portugali (do d. 8. Lipca) donoszą, iż Don Miguel przyjął teraz rzeczywście tytuł Króla i że wojsko iego weszło do Porto.

Wczoray Podhrabia Beresford, Pan Peel, Pan Vesey Fitzgerald i P. Jerzy Murray mieli narady z Xięciem Wellingtonem.

Tegoż dnia przybył tu Sir Frederick Lamb i miał dziś długą rozmowę z Xięciem Wellingtonem i Hrab. Aberdeen.

Na tym samym parowym bacié, na którym tu przybył Sir Fred. Lamb, przybył także Poseł Austryacki przy dworze Portugalskim, Hrabia Bombelles, do Anglii. Postowie Rossyjski i Duński już byli wcześniéj opuścili Lizbonę. Francuski, Pruski i Hollenderski wybierali się do odjazdu na francuzkiéj fregacie; Szwedzki i Neapolitański chcieli wsiéść na parowy okręt Duke of York. Zwyczajny Poseł hiszpański wyjechał także z Lizbony.

D O D A T E K

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 60.

(Z dnia 26. Lipca 1828.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Lipca.

W kilka dni po ukończeniu wyboru w Ennis chciał Pan O'Connell opuścić to miasto. Lud przygotował dlań zielone, kwiatami i zielonemi banderami upiękzone krzesło, które się znajdowało na wozku o czterech kołach. P. O'Connell, mając na sobie order oswobodzców, napomniał przytomnych, ażeby się spokojnie zachowali, i wsiadł na pomieniony wózek. Otaczało go mnóstwo jego przyjaciół. Potem rozpoczęła się, urządzona przez pospólstwo processya, spokojnie i w wielkim porządku. Naprzód iechali konno Xięża katolicycy, potem szło około 2000 posiadzicieli wolnych gruntów trzymając się za ręce; za tymi rzemieślnicy w świąteczny szacie, potem następowało mnóstwo ludzi niosąc w ręku, zamiast chorągwi, weszłe bardzo w modę podczas walki wyborowej chustki, na których znajduje się wizerunek „męża ludu“ w postaci mówiącego. Potem szło ogromne mnóstwo posiadzicieli wolnych gruntów (wolanów), poprzedzających krzesło, na którym Pan O'Connell siedział. Za tą rzeszą szło najmniej 5000 ludzi. W tym porządku obchodziła processya po mieście; nikt niebąknął, wyjąwszy za danym znakiem wydania *pleno choro* okrzyku radości. Całe miasto było umaione i banderami przystroione. Niektóre mniejsze ulice bardziéj były podobne do lasku niż do ulic. Orszak szedł naprzód do Clare, i dopiero o dwie mil za tém miastem zachwycone pospólstwo pozwoliło swemu kochankowi zeyść z ciągnionego przez siebie krzesła i wsiéść na kozła swego powozu, pod warunkiem, ażeby mu pozwolił wciągnąć go do miasta Limerik. Dwie mile od tego miasta czekało nań 40,000 ludzi, aże-

by pierwszego dla połączonego Parlamentu od podpisania zawartéj tamże umowy obranego katolika odprowadzić aż do bram iego. Były to najwięcéj cechy rzemieślnicze, z których każdy poprzedzony był chórem muzyki i chorągwiarzem. Paradowały z białemi łaskami laurem obwiniętymi. Wszędy gdzie przy drodze stały naprzeciw siebie dwa drzewa, porozwieszane były od iednego do drugiego festony z kwiatami i zieloném liściem, gdzie drzew niebyło, tam ie powieszono, a niektóre z nich miały przeszło 40 stóp wysokości. Nieskończył się na Limeryku tryumfalny marsz potężnego katolika, kiedy na całej drodze aż do Dublina robiono już przygotowania na iego przyięcie.

Rozmaite wiadomości.

Słychać, iż towarzystwo muzyki kościelnej w Bonie wykona oratorium Fryd. Schneider „Sądny dzień“ na obchod urodzin N. Króla w dniu 3. Sierpnia.

Dnia 8. m. b. Król Szwedzki zamknął seym Norwęski w Chrystyanii.

Dnia 12. m. b. rano między 6. i 7. godziną padał śnieg w Havre. Wśród deszczu spadały kosmy śnieżne, lecz w okamgnieniu zamieniały się w wodę.

Xiążę Wellington spodziewany jest wkrótce na stałym lądzie. — Lord Gower, w podróży swéj z Londynu, przeiechał z swym orszakiem dnia 16. m. b. przez Kolonię, udając się do głównéj kwatery N. Cesarza Rosyjskiego.

W Genewie zakończyła się niedawno uroczystość strzelecka (bractwa strzeleckiego) ucztą w ogrodzie botanicznym. Za przybyciem swoim został Pan Eynard od Deputowanych z Fryburga następującemi pozdrowieniami: „Powitajcie, chorągwie fryburskie, oswobodziciela Grecyi!“ Schylońo trzykroć chorągwie wśród głośnych okrzyków radości, a Pułkownik fryburski wznosił toast: „Obywatelowi Szwajcarowi, który przez swe prace poświęcone sprawie wolności Grecyi, uświetnił swą oycyznę!“ Uściskał czule Pan Eynard Oficerów i oddalił się czém prędzej, aby się uchylić od dalszych zaszczytnych wyturzeń.

Biała, wieś w Woiewództwie Kaliskim, Obwodzie Piotrkowskim, Powiecie Radomskim, sławną urodzeniem i mieszkaniem dwóch kronikarzy Marcina i Joachima Bielskich, niegdyś dziedziczna téy familii, leży blisko o pół mili od miasteczka Paieczna, dokąd nawet jest parafia, i gdzie się znajdują groby obudwoch Bielskich. Domek gdzie ci ludzie mieszkali, po większą część, uległ ręce czasu; zwaliska tylko i szczątki murów pozostały: fundamenta do tego czasu były całe, z których można było wnieść, iż budowa znacznie nad ziemię wzniesiona była. Terazniejszy dziedzic Denso domuwał resztę brakujących ścian, i dom ten zewnątrz wyrestaurował, gdzie zamysła mieszkać. Nade drzwiami położył napis w wierszach łacińskich przez siebie ułożony. Treść ich jest następująca: *Illam quam olim celeberrimus Bielscius habitavit sedem, restauravit ad praesens Denso haeres, etc.* Pierwsi to byli kronikarze w polskim języku piszący; a mowa ich tak jest czysta, iż dziś jeszcze za wzór służyć może. Marcin Bielski urodził się w téy wsi roku 1406., umarł 1576. Syn jego Joachim zostawioną przez oycę Kronikę Polską przerobił, pomnożył, i, doprowadziwszy ją aż do czasów Zygmunta III., wydał roku 1597., w drukarni Jakóba Sibenechera w Krakowie. (M. W.)

Góry Hemus.

(Poturecku: Wielki Balkan t. i. góra.)

Te wielkie góry są przedłużeniem łańcucha gór, który się od Alp na południowo-

chodniéj granicy Bosnii i Serwii, równie iak na północ Macedonii rozciąga, i niedaleko źródeł rzeki Maritza na dwie odnogi rozdziela. Odnoga idąca w stronę południowo-wschodnią zowie się Despoti Dogh czyli Rhodope, północno-zachodnia odnoga stanowi górę Hemus. W odległości 10 do 15 mil pruskich od Dunaju, ciągnie się ten łańcuch gór w równoległym kierunku od wspomnionéj rzeki, przedziela Bułgaryą (Mezyą) od Rumelii (Tracyi), i kończy się spadzistym przyłądkiem Emenech (zwanym u Rzymian Haemi extrema), przy wodach morza czarnego. — Stalisty w całej rozciągłości wydaie się zdaleka wielki Balkan tak prawie, iak Donnerberg i Vogese przy Kaiserslautern, naieżony na przemiany śpiczastemi skałami, które przeryniają ciasne wąwozy. — Rzymianie i Grecy porównywali Hemus z Alpami; z trudnością atoli mogli tu rozumieć sam szczyt gór europejskich, bo wszyscy nowsi podróżni zgadzają się na to, że nigdy w lecie niema na niem śniegu, nawet na samych wierzchołkach. Dalej ku zachodowi, w południowéj stronie widzieli wprawdzie podróżni w miesiącu Lipcu same szczyty śniegiem pokryte, lecz te odnogi gór nienależą do Hemus, stanowią tylko środkowe góry Europejskiéj Turcyi, od których wychodzą Hemus i Rhodope, i znane są w Jeografiach starożytnych pod nazwiskami Leomius i Orbelus, a w nowszych pod nazwiskiem Dubnica i Argentaro. Grzebień tego łańcucha gór i północny odłamek iego, pokryte są gęstemi niezmiernie lasami, w których rosną na przemiany dęby, wiąz i lipy. Natura i sztuka przedzieliła łańcuch góry Hemus 50 mil długi na dwie części, które nazwano wschodnią i zachodnią. Wyciągnąwszy linią Ruszczuka do Adryanopola, możnaby oznaczyć granice obudwu części, z których każda 25 mil pruskich zaymuie. Wschodnia część jest najniższa i pod względem woiennym nayważniejsza. Zachodnia tak we względzie jeograficznego położenia, iakoteż przystępności ustępuje tamtéj. Zachodnia ta część wyższa i dziksza, od wojsk i europejskich podróżnych wcale niezwiadzana, bardzo mało jest znaną. Pod względem woiennym, zachodni Hemus dla swego

położenia nie bardzo obchodzi wodza, gdyż ten ciągnie się albo od strony północno-wschodniéj i zajmuje wschodni łańcuch, albo przebywa od strony północno zachodniéj, gdzie brama Traiana (Selu Derbent na drodze z Nissa i Sophia do Philipopolis i Adryanopola) lub wysokie skały, po których spada Maritza z szumem do Archipelagu; tamują pochód jego wojska z Bizancyum. Podług opowiadań niektórych podróżnych, część Balkanu koło Czarnego morza dochodzi za ledwie wysokości gór Turynгии zwanych i Schneeberg, gdy tymczasem druga część od wewnętrznej strony kraju, nierównie jest wyższą (7 do 8,000 stóp) i zda się równać górą Apenińskim. Sądząc z najlepszych mapp, żadna rzeka nieprzerzyna góry Hemus, żadna rozpadlina nieprzecina go w kierunku prostego kąta, iak to bywa w wielu górach. Płyną owszem dwie niewielkie rzeki po obudwu stronach góry Hemus w tym samym kierunku iak i ona idzie, a skrapiając iéy podnóże wpadają do morza czarnego. Jedna z nich na północnej stronie znajduje się na mappie pod nazwiskiem Kantehi, Kamesik, Kameczuk, Kucznik, czyli Kara-Kamecze, druga w południowej stronie Hemus pod nazwiskiem Urma, Kesry, Beglideresy, Aidos, Karnabat. — Pierwsza przebiega w prostym kierunku przestrzeń 20 mil i łączy swoje nurty z wodami Pontu Euxinu przy Ak Bouronu na południe Warny; druga o 15 mil tylko od niéy płynąca, wpada do ciążniny Burgas. Ich ujęcia leżą od siebie od 6 do 8 mil, a przeto i wielki Balkan tak jest szeroki.

Stanisława Trembeckiego zajmują szczytne miejsce pomiędzy klasykami Narodu polskiego. On to złączony przyjaźnią z naysznakomitszemi domami kraju, poufały przyjaciel Krasickiego i Naruszewicza, a dla swych talentów powszechnie szacowany i Pitagoresem polskim od Króla Stanisława nazwany, pisał bardzo wiele, atoli dzieła jego po większej części zaginęły. Żeby zaś to co się pozostało, tym łatwiej lubownikom literatury polskiéj udzielone być mogło, przedsiawziętem dzieła jego przylączyć do zbioru mego klasyków polskich, nadając im cenę tak umiarkowaną, iak poprzednim moim wydaniom, to jest za obydwa tomy 8 złot.

W księgarniach J. A. Munka w Poznaniu i Bydgoszczy dostać można:

**O PODKUCIU KOPYT KONSKICH
BEZ PRZYSIŁOWANIA.**

R o z p r a w a.

O sposobie łatwego podkucia kopyt koni lechciwych, złych i zupełnie znarowionych, względem których w téj mierze używano środków przysilujących, oraz doprowadzenia ich do téj powolności, iż się chętnie podkuwać będą dawały i od wszelkich się narowów na zawsze odzwyczaiają.

Czerpana z zasad rozumu i psychologii tych zwierząt

przez

Konstantego Balassa

ces. kr. Rotmistrza

Z sześcioma litograficznemi rycinami.

Gr. 8. w oprawie zwyczajnéj. Cena 16 dgr.

W księgarni W. B. Korna znajdują się i dostać można w księgarniach J. A. Munka w Poznaniu i Bydgoszczy:

**DZIEŁA POETYCZNE
STANISŁAWA TREMBECKIEGO**

w dwóch tomach.

Z popiersiem Autora.

Z czasów ośmnastego wieku, w którym tron naukami sławnego Stanisława Augusta otoczony był uczonemi ludźmi, pozostałe Poezye

Za ważność tego dzieła ręczą liczne doświadczenia naysposobniejszemu uwieńczone skutkiem, które autor przeciągiem wielu lat, najprzód w c. k. szóstym reymencie huzarów króla Wirtembergskiego, a potem w Wiedniu, z zadowoleniem wszystkich przedsiębrał.

Jego Cesarska Mość, przekonawszy się o użyteczności téj metody, raczyła wspomnianego autora nietylko zaszczycić wyższą rangą, ale nadto wyznaczyła temu zasłużonemu mężowi pensyą dożywotną, iak to widzieć można

z Gazety wiedeńskiej w Nrze 15. pod dniem 18. Stycznia r. b. wydaney.

Za najwyższym rozkazem i pod cenzurą Rady wojenney wydał autor wspomniane dziełko na iaw, w celu zaprowadzenia i upowszechnienia wszędzie téy metody. Styl iego jest prosty, zrozumiały i ile to być mogło zwięzły. Dla lepszego pojęcia, i wyobrażenia, iak podkowanie kopyt końskich przedsiębrać należy, dołączone są do tego dziełka potrzebne ryciny.

UW I A D O M I E N T E.

Dnia 12. Sierpnia r. b. o godzinie rotéy zrana w domu Pocztowym tuteyszym, mają być publicznie sprzedawane 8 centnarów makalatury, i przybicie natychmiast więcéy daiącemu nastąpi.

Wzywa się więc kupna chęć maiących.
Poznań dnia 25 Lipca 1828.

Król. Pruski Kantor Intelligencyiny.

OBWIESZCZENIE.

W okolicy Chwałbogowa i Graboszewa, w Powiecie Wrzesińskim, Obwodu Regencyi Poznańskiéy, napotkał dozorca granicy dnia 7. Czerwca o 11. godzinie w nocy, blisko 20 nieznaomych osób z trzodą świń. Nieznajomi ci, postrzegszy dozorcę, ubiegli do w bliskości będących rowów i żyta, gdzie schwytanymi być niemogli, zostawiwszy przemycone z Polski 18 świń, które zabrano, na głównym Urzędzie celnym w Strzałkowie oddano, i tamże dnia 9. Czerwca r. b. po poprzedniem ocenieniu i ogłoszeniu terminu licytacji, za 66 Talarów 5 sgr. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ niewiadomi właściciele świń, w celu udowodnienia ich prawa do zebranéy kwoty 66 Tak. 5 sgr. dotąd się niezgłosili, przeto wzywają się tym końcem stósownie do §. 180. Tyt. 51. Części I. ordynacyi sądowéy z tem nadmienieniem, że, jeżeli się nikt w 4. tygodniach od daty publikacyi niniejszego obwieszczenia w Dzienniku intelligencyiny u głównego urzędu celnego w Strzałkowie niezamelduje, sum-

ma wspomniona na rzecz skarbu zaperceptowana zostanie.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1828.

Tajny Nadradzca Finansów i Pro-
wincyalny Dyrektor podatków
Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Termin na dzień 28. m. b. względem wydzierżawienia dóbr Korzkwy Powiatu Pleszewskiego wyznaczony, znosi się.

Poznań dnia 24. Lipca 1828.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawca Antoni Sawiński w Poznaniu i Józefa Kokczyńska, przez układ sądowy z dnia 13. Czerwca r. b. zawarty, wspólność majątku i dorobku przed wniściem w stan małżeński wyłączyli, co ninieyszém do publiczney wiadomości podae się.

W Poznaniu, dnia 19. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Iż Drukarz Faustyn Ludwik Classen i małzonka iego Anastazyja z Grabowskich w miejscu, gdy pierwszy 24 rok skończył, przez sądowy układ z dnia 14. Maia r. b. wspólność majątku i dorobku w ich małżeństwie wyłączyli, ninieyszém się uwiadomia.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Registrator przy tuteyszym Królewskim Sądzie Appellacyiny Edward Knorr z Poznania, i wdowa Philippina Reisiger, z domu Thiel, przez układ sądowy z dnia 11. Czerwca r. b. zawarty, wspólność majątku i dorobku przed wniściem w stan małżeński, wyłączyli, co ninieyszém do publiczney wiadomości podae się.

Poznań, dnia 10. Lipca 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi).

(Z dnia 26. Lipca 1828.)

OBWIESZCZENIE.

Wszystkich nieznaomych Wierzycieli realnych, którzy iakakolwiek intabulują do iedney z trzech Rubryk księgi hipoteczney gruntu Michała Wittchen w Woyciechowie, żądają, wzywamy ninieyszém, aby pretensye swe w terminie

dnia 29. Sierpnia r. b.

przed W. Sędzią Goltz wyznaczonym zamel-

dowali, w przeciwnym bowiem razie, wszelkich ztąd wyniknąć mogących a w §. 13. do 16. patentu względem przywrócenia hipotek z dnia 4. Kwietnia 1818. przeznaczonych, nieprzyjemnych skutków oczekiwać mogą, i pretensye realne, które w załączonym tu wyciągu tabelli hipoteczney, już są umieszczone, w księgę hipoteczną zaintabulowane będą.

Międzyrzecz, dnia 28. Kwietnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Tabelli hipoteczney.

Stronica tytułu.	Tytuł posessyi.	Daniny i ograniczenie własności.	Sądownie zabezpieczone długi.
Gospodarstwo kmiecc pod Nro. 3. i gospodarstwo zagrodnicze pod Nrm. 14. w wsi Woyciechowie, powiecie Międzyrzeczkim położone.	Wilhelm Wittchen na był obydwu gospodarstwa kontraktem w roku 1791. przed Sołtysem zawartym od matki swéy Anny Maryi z Klingsporów.	25 Tal. 15 sgr. czynszu gruntowego, i Tal. 1 sgr. 8 fen. za owies czynszowy rocznie do urzędu ekonomicznego w Starym Dworku, 2 sgr. ieden wiertel żyta i ieden wiertel owsa X. Proboszczowi w Międzyrzeczu.	700 Tal. wraz z prowi- zyą po 5 od sta dla Samuela Knispel a- ptekarza i Karola Kni- spel kupca.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Pokrzywnica, w Powiecie Poznańskim położona, do Sukcessorów Neymann należąca, odiać na trzy po sobie idące lata publicznie naywięcy dającemu, zadzierzawioną być ma, i w tem celu termin na

dzień 28. Lipca r. b.,

zrana o godzinie 9tę, przed Assessorem Sądu Nad-Ziemiańskiego Mandel w naszéy Izbie dla stron przeznaczony, na który ochotę dzierzawy mających, z tem oznajmieniem zapozrywamy, iż warunki w naszéy Registraturze przezyrane być mogą.

Poznań dnia 16. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W skutek rozrządzenia Naywyższego Sądu Appellacyjnego w Poznaniu z dnia 18. Lipca r. b. ma być dostawa drzewa i światła dla tuteyszego froufestu na rok 1829. potrzebnego, powtórnie drogą publiczney licytacji naymniey żądającemu w entrepryzę wypuszczoną.

Tym końcem wyznaczylismy inny termin na dzień 12. Sierpnia r. b.

w mieyscu posiedzeń naszych tu w Koźminie. Chęć entrepryzy i zdolność złożenia kaucyi mających, wzywamy zatem, aby się w terminie tym zgłosili, a naymniey żądający z zastrzeżeniem approbacyi z strony Naywyższego Sądu appellacyjnego przybicia spodziewać się może.

Potrzeba etatowa rocznia wynosi
 176 $\frac{1}{2}$ sążni twardego, to jest dębowego lub
 brzożowego drzewa w szczypach,
 84 $\frac{1}{2}$ funta świec,
 319 $\frac{2}{3}$ " oleju } do lamp.
 1 $\frac{1}{2}$ " bawełny }

Warunki mogą być każdego dnia podczas
 godzin służbowych w Registraturze naszymy
 przeyrzanemi.

Kozmin dnia 22. Lipca 1828.

Król, Pruski Inkwizytoryat.

Mieszkam u JPana Mullaka na Wroniec-
 kiéy ulicy Nr. 296.

Mosessino,
 Dr. Med. i Chirurgii.

Spichlerze Treppmachera, na Grobli pod
 Nro. 29. i 30. położoné, są przez podpisanego
 do wypuszczenia.

Poznań dnia 25. Lipca 1828.

Karól Grassmann.
 na ulicy Nożowéy Nro. 143.

Aukcyja pod Nr. 43. w rynku.
 We czwartek dnia 31. Lipca i
 w piątek dnia 1. Sierpnia r. b.
 zawsze przed- i po południu, przedawać będę
 sposobem aukcyi partyą zostawionych przez
 JPana Kuhr handlerza rzeczami kunsztowne-
 mi nader pięknych obrazów olejnych, dalej
 partyą dobrze konserwowanych mebli i zwier-
 ściadeł z pozostałości pochodzących, i rozma-
 ite inne przedmioty.

Ahlgreen.

W kamienicy moiéy w rynku Nr. 52 na 2giém
 piętrze, jest od S. Michała r. b. do wynaięcia
 pomieszkanie, osobliwie dla iednego, lub
 dwóch panów stósowne, do tego mogą też
 kucha i piwnica być wypuszczone.

Poznań, dnia 24. Lipca 1828.

C. Jahn.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Lipca 1828.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig długi państwa . . .	91 $\frac{3}{4}$	91 $\frac{1}{2}$
Oblig bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne A.	95 $\frac{3}{4}$	95 $\frac{1}{4}$
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne B.	94 $\frac{1}{2}$	94 $\frac{1}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	98 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie	—	95 $\frac{1}{4}$
Szląskie	—	104 $\frac{1}{2}$

Poznań dnia 25. Lipca 1828.

Papierami. Gotowizną. Od sta
 Kurs obligów m. Poznania 91 $\frac{3}{4}$ — 4